

Sygn. akt I ACa 197/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Tomasz Szabelski

Sędziowie SA Jacek Pasikowski (spr.)

del. SO Krzysztof Kacprzak

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki jawnej G., M. C. (1)**
z siedzibą w G.

przeciwko (...) **Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą**
w miejscowości K.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 listopada 2016 r. sygn. akt X GC 301/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Spółki jawnej G., M. C. (1)**

z siedzibą w G. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w miejscowości K. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 197/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 listopada 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa (...) spółki jawnej G., M. C. (1) z siedzibą w G., przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w miejscowości K. o zapłatę, oddalił powództwo (pkt.1), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.2) oraz nakazał zwrócić na pozwanego od Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 287,72 złotych tytułem nadpłaconych kosztów sądowych.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach, z których w szczególności wynika, że powód jest producentem elementów do konstrukcji meblowych i na początku 2013 roku rozważał zakup maszyny odpowiedniej do precyzyjnego cięcia sklejk. To wówczas rozpoczęły się pierwsze rozmowy z S. J., który przedstawił ofertę pozwanego w tym zakresie. Powoda zasadniczo reprezentował w rozmowach M. L. (1). Strony prowadziły obszerną

korrespondencję mailową, z udziałem producenta maszyny firmy (...) w Republice Włoskiej, która miała doprowadzić do ustalenia funkcjonalności maszyny i jej parametrów technicznych.

Maszyna nie była urządzeniem seryjnym i jej parametry miały zostać ustalone na konkretne zlecenie, dotyczyło to w szczególności wielkości pola roboczego (prawie podwójna szerokość standardowej maszyny). Jako pierwsza została przedstawiona oferta nr (...) z dnia 14 listopada 2013 roku obejmująca wyprodukowanie maszyny (...) m.in. z polem roboczym 2500x1250x150 H mm za cenę 125.000 euro netto, przy czym 20% miało być płatne przy złożeniu zamówienia, 70% przed dostawą gotowej maszyny i 10% po jej uruchomieniu. W ofercie tej przewidziano pneumatyczne chwytaki do blokowania i podawania obrabianego materiału.

W kolejnej ofercie z dnia 28 listopada 2013 roku nr 412a/2013 przewidziane zostało pole robocze o wymiarach 2500x2100x150 H mm. W ofercie tej także ustalono montaż pneumatycznych chwytaków do blokowania i podawania obrabianego materiału. Cena została wskazana wariantowo – w zależności od daty dostawy, co wiązało się z udostępnieniem maszyny do wystawienia na targach we M. w maju 2014 roku. Cena z dostawą w marcu wynosiła 118.000 euro netto, zaś w maju 113.000 euro netto.

W e-mailu z dnia 15 stycznia 2014 roku producent maszyny przypomniał o rozmowach dotyczących wystawienia maszyny na targach w M. w dniu 13 maja 2014 roku, sugerując podjęcie decyzji do dnia 29 stycznia 2013 roku oraz podtrzymywał propozycje obejrzenia maszyny w miejscu jej wytworzenia (we W.). W przypadku wystawienia maszyny na targach jej cena była bardziej konkurencyjna. Termin wyprodukowania maszyny nie mógł być wcześniejszy z uwagi na złożenie ostatecznego zamówienia w lutym.

W dniu 23 stycznia 2014 roku działający w imieniu pozwanej Spółki (...) przesłał powodowi prośbę producenta urządzenia o potwierdzenie kilku elementów (w tym wielkości pola roboczego i automatycznego ustawiania stołów i chwytaków) oraz potwierdzenie warunku szczególnego, czyli prawa do zwrotu maszyny z jednoczesnym zwrotem zaliczki po upływie 60 dniowego okresu próbnego. W propozycji tej zostały także określone podstawy zwrotu: niezgodności z ustaloną specyfikacją techniczną, stałe unieruchomienie z powodu usterek oraz brak możliwości wykonania przez maszynę uzgodnionego rodzaju obróbki zarówno pod względem wykonalności, dokładności i wydajności. W odpowiedzi M. L. (1) dookreślił wielkość pola roboczego, wskazał, iż ma być automatyczne ustawianie chwytaków, poprosił o określenie ostatecznej ceny i enigmatycznie wskazał, iż „Nie do końca tego się spodziewałem... De facto to formularz zamówienia, a miało być porozumienie z możliwością bezproblemowego zwrotu...” Pozwany odpowiedział, iż nie ma problemu ze zwrotem „sami określacie warunki – jeśli chcecie”.

W dniu 12 lutego 2014 roku pozwana Spółka przesłała uaktualnioną ofertę sprzedaży maszyny. Po otrzymaniu oferty w mailu z dnia 17 lutego 2014 roku M. L. (1) podniósł zastrzeżenia co do pewnych elementów „roboczych” oraz wskazał, iż „po dwóch miesiącach testów miała być swoboda w zwróceniu maszyny”. Po przesłaniu poprawionej oferty, M. L. (1) zaakceptował wystawienie faktury zaliczkowej wskazując: „Myślę, że będzie ok.- można wysłać FV zaliczkową, choć zapis o zwrocie maszyny pozostał bez zmian. Rozumiem, że np. w przypadku słabej/niezadowolającej jakości obróbki lub częstych awarii maszyna zostanie zwrócona, a całość wpłaty zostanie nam oddana...”, na co pozwany odpowiedział, że nie będą stwarzali trudności.

Ostateczna oferta nr 412b/2013 określała wielkość pola roboczego na 2500x2100x150 H mm, przewidywała pneumatyczne chwytaki do blokowania i podawania obrabianego materiału wraz z ich automatycznym ustawianiem. Ponadto w ofercie zagwarantowano określoną funkcjonalność maszyny (obrabianie 4 płyt ze sklejki o grubości każdej z nich 15 mm, możliwość założenia frezu 16 mm) a także przewidziano możliwość nieograniczonego testowania maszyny przez 2 miesiące, po którym to okresie, w razie niespełnienia warunków testu, będzie mogła zostać zwrócona do producenta. Ostateczna cena została określona na 110.000 euro netto, przy czym 20 % zaliczki winno zostać zapłacone przez nabywcę do dnia 14 lutego 2014 roku, 70% przed dostawą, a po potwierdzeniu gotowości maszyny do transportu i 10% w terminie 7 dni od uruchomienia, z terminem realizacji na koniec maja 2014 roku.

W dniu 18 lutego 2014 roku pozwana Spółka wystawiła fakturę proforma na kwotę 110.000 euro netto, czyli 135.000 euro brutto, ze wskazaniem terminu realizacji zamówienia na 30 maja 2014 roku oraz wysokość zaliczki na kwotę 27.060 euro płatnej do dnia 21 lutego 2014 roku, a (...) spółka jawna G., M. C. (1) z siedzibą w G. dokonała jej płatności.

W dniu 21 lutego 2014 roku Spółka (...) złożyła zamówienie na przedmiotową maszynę włoskiemu producentowi z zastrzeżeniem zwrotu przez klienta w przypadku braku osiągnięcia wymaganych funkcjonalności w ciągu 60 dni od uruchomienia maszyny (cięcia 4 płyt o grubości 15 mm), za cenę 102.000 euro. W dniu 24 lutego 2014 roku pozwana Spółka uiściła na rzecz producenta urządzenia zaliczkę w kwocie 20.400 euro.

W dniu 19 marca 2014 roku M. L. (1) zwrócił się z zapytaniem o postępy w zakresie produkcji maszyny i otrzymał informację, że maszyna będzie gotowa do wysyłki z W. w dniu 23 maja 2014 roku.

W korespondencji mailowej z dnia 10 maja 2014 roku, przesłanej do producenta maszyny, M. L. (1) stwierdził, że nie ma potrzeby wysyłania maszyny po wystawie do siedziby pozwanego w celu jej wyczyszczenia i sprawdzenia, lecz winna być ona wysłana bezpośrednio do powoda.

Producent maszyny uznał, że Spółka (...) akceptowała wystawienie maszyny na targach z uwagi na ustaloną wcześniej niższą cenę i późny termin złożenia zamówienia, co potwierdzała otrzymana od M. L. (1) przed terminem targów prośba o wysłanie maszyny z wystawy bezpośrednio do Polski.

Przedstawiciele powoda – M. L. (1) i P. C. pojechali na targi do M. i wówczas, oglądając wystawioną (zamówioną przez powoda) maszynę powzięli wątpliwości czy maszyna spełnia ich oczekiwania i jest zgodna ze złożoną ofertą. W szczególności dotyczyło to problemu z możliwością ręcznego załadunku płyt, innego kształtu i przekroju belki dociskowej, która wykonana była z jednego elementu i była ugięta, zastosowania, w ich ocenie, cieńszych podpór, problemu z odkręceniem śrub obudowy piły. Na targach była także wystawiona podobnej funkcjonalności maszyna konkurencyjnej firmy. Problem ręcznego załadunku dużych płyt związany był z zasygnalizowanym dopiero na targach, brakiem miejsca na hali wystawienniczej na ekspozycję całej maszyny w osprzętem. Producent urządzenia zaoferował wówczas wprowadzenie zmian konstrukcyjnych w maszynie ułatwiających manualne podawanie płyt, na co M. L. (1) wyraził zgodę i poprosił o rysunki techniczne takiego rozwiązania. Na targach maszyna wykonywała próbne cięcia demonstracyjne na innych rodzajach sklejk. Producent maszyny zaproponował powodowej Spółce przyjazd do W. na swój koszt i wykonanie testów urządzenia.

W odczuciu pozwanego i producenta przedstawiciele powoda na targach starali się znaleźć wady, wyolbrzymiając występujące drobne różnice w stosunku do zdjęć z folderów przesłanych jako poglądowe. Byli zainteresowani wystawioną obok maszyną konkurencji.

W korespondencji z dnia 19 maja 2014 roku M. L. (1) kategorycznie zażądał wstrzymania jakichkolwiek przeróbek maszyny i jej przygotowania do transportu. W odpowiedzi pozwany podtrzymał wolę dostosowania maszyny do potrzeb powoda wskazując na brak wcześniejszej informacji o zbyt małej powierzchni w hali do załadunku ręcznego oraz zapewnił o prawidłowości wykonania maszyny i braku ustaleń co do wykonywania testów na targach. Z kolei w mailu z dnia 21 maja 2014 roku pozwana Spółka wskazała, iż przekrój belki dociskowej jest taki jak w katalogu oraz wyjaśniała inne kwestie podnoszone przez M. L. (1) również w dalszej korespondencji.

W dniu 27 maja 2014 roku M. L. (1) napisał do strony pozwanej, że po wizycie na targach nie jest przekonany co do zamówionej maszyny, ma wątpliwości co do niej i jedzie na testy maszyny konkurencyjnej firmy, a w przypadku, gdy testy te wypadną pozytywnie, to zamówiona maszyna nie zostanie zakupiona. Decyzja w tym przedmiocie miała być podjęta do dnia 6 czerwca 2014 roku, zaś zwrot zaliczki miałby nastąpić nie później niż w ciągu 60 dni, zaś strona pozwana mogłaby rozpocząć poszukiwania innego nabywcy spornej maszyny. W odpowiedzi na powyższe oświadczenie Spółka (...) wskazała, że maszyna została zamówiona i wyprodukowana zgodnie z zamówieniem powoda i nie ma żadnych podstaw do kwestionowania jej parametrów, gdyż maszyna nie została jeszcze uruchomiona.

Jednocześnie oświadczył, iż w przypadku wycofania się powoda z zakupu maszyny uiszczona przez niego zaliczka nie zostanie zwrócona.

W dniu 3 czerwca 2014 roku producent maszyny firma (...) wskazał, iż wykonał maszynę na specjalne zamówienie, z dodatkowymi urządzeniami i w krótkim czasie oraz proponując dokonanie przeróbek po zgłoszeniu trudności z załadunkiem paneli oraz zgadzając się na możliwość zwrotu maszyny w razie niemożności prawidłowego wykonania przez nią części, dał wyraz swojej dobrej woli współpracy. W sytuacji natomiast, gdy powód domaga się możliwości nie przyjęcia maszyny, jeśli wyniki prób u konkurencji będą pozytywne, to producent nie zamierza tego akceptować, tylko odstępuje od wcześniejszych uzgodnień co do możliwości zwrotu, żąda zapłaty całej ceny przed wysłaniem maszyny i nie przewiduje zwrotu zaliczki w przypadku braku odebrania maszyny.

W dniu 4 czerwca 2014 roku strona pozwana przesłała powodowi zawiadomienie o gotowości maszyny do transportu, wzywając do dopłaty umówionego 70% ceny zamówionego urządzenia.

W korespondencji z dnia 6 czerwca 2014 roku M. L. (1) zwrócił się o wskazanie terminu, w którym mogą zostać przeprowadzone testy maszyny we W.. W odpowiedzi strona pozwana wskazała, że producent nie wyraża zgody na zwrot zaliczki i domaga się zapłaty pozostałej ceny przed przesłaniem maszyny do powoda, gdzie miała zostać uruchomiona zgodnie z ofertą. M. L. (1) ponownie zażądał umożliwienia przeprowadzenia testów we W.. Podniósł także, że w korespondencji z dnia 23 stycznia 2014 roku była propozycja wpłaty zaliczki w kwocie 30%, zaś pozostałej kwoty po 60 dniach testów i oświadczył, iż akceptuje taką możliwość (przeprowadzenia testów w siedzibie powoda), ale po dokonaniu dopłaty do tych 30% ceny (a więc po dopłacie dalszych 10%). Wskazał nadto na brak możliwości ręcznego załadunku płyt 2800x2070, inną niż na zdjęciach z oferty rurę dociskową i wykończenie maszyny oraz pokazywanie i używanie maszyny, wbrew uzgodnieniom, na targach w M..

W dniu 18 czerwca 2014 roku strona pozwana przesłała powodowi oświadczenie, iż zgodnie z wcześniejszym powiadomieniem maszyna jest gotowa do odbioru po uzupełnieniu płatności, zaś z uwagi na poniesione koszty produkcji zwrot zaliczki, a także rezygnacja z zakupu nie są możliwe.

W dniu 24 czerwca 2014 roku M. L. (1) przesłał projekt porozumienia, stanowiącego modyfikację złożonego zamówienia w zakresie m. in. sposobu i terminu zapłaty ceny, a także szczegółowo określającego poszczególne zakładane wyniki prób. Porozumienie to nie zostało przyjęte przez pozwanego.

W piśmie z dnia 9 lipca 2014 roku Spółka (...) wezwał stronę pozwaną do wykonania umowy na przedstawionych przez nią nowych warunkach, zastrzegając wstrzymanie płatności pozostałej części ceny do czasu określenia terminu, zasad dostawy, montażu i testów urządzenia, zastrzegając prawo do odstąpienia od umowy w przypadku braku reakcji do dnia 14 lipca 2014 roku.

W dniu 15 lipca 2014 roku powodowa Spółka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy z uwagi na brak reakcji Spółki (...) na przedstawione warunki porozumienia oraz wezwał do zwrotu uiszczonej zaliczki, a oświadczenie to podpisał M. L. (1).

Pismem z dnia 15 lipca 2014 roku strona pozwana ustosunkowała się do treści oświadczeń powoda (uznając je za bezzasadne) i wezwała powoda do uiszczenia wynikającej z zawartej umowy kwoty dalszych 70% ceny z uwagi na gotowość maszyny do transportu, w terminie 3 dni pod rygorem odstąpienia od umowy bez wyznaczania dodatkowego terminu oraz podniósł, iż z uwagi na poniesione wydatki związane z realizacją umowy zaliczka nie podlega zwrotowi w przypadku odstąpienia od umowy z winy powoda i zastrzegł zgłoszenie dalej idących roszczeń odszkodowawczych.

W dniu 28 lipca 2014 roku włoski producent maszyny M. P. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy z pozwanym z uwagi na brak płatności drugiej części wynagrodzenia, a następnie obciążył pozwanego kwotą 20.400 euro z tytułu kosztów projektowania, wykonania spornego urządzenia oraz kary umownej w związku brakiem realizacji zamówienia.

Odpowiadając na wezwanie pozwanego z dnia 15 lipca 2014 roku, powód w piśmie z dnia 29 lipca 2014 roku wskazał, że wyznaczony w tym wezwaniu termin jest zbyt krótki z uwagi na konieczność uruchomienia kredytu i poinformował, że podjął czynności celem uzyskania tego kredytu oraz wniósł o przedłużenie terminu.

W dniu 30 lipca 2014 roku strona pozwana złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy z powodu braku wywiązania się przez powoda z obowiązków umownych (wpłaty 70% wynagrodzenia) oraz wskazała, że uiszczona zaliczka zostaje zatrzymana na pokrycie wydatków i podlega przepadkowi zgodnie z zapisami Ogólnych Warunków Sprzedaży (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz zastrzegł zgłoszenie dalszych roszczeń odszkodowawczych.

Pismem z dnia 12 sierpnia 2014 roku pozwany wezwał powoda do naprawienia szkody poniesionej w wyniku braku realizacji przez powoda zawartej umowy, to jest kosztów wydatków poniesionych na rzecz producenta, wydatków związanych z zawartą umową oraz utraconego zysku wzywając do zapłaty 27.060 euro, a w przypadku braku wpłaty zastrzegając przepadek uiszczonej kwoty zaliczki w oparciu o treść rozdziału III ust. 8 Ogólnych Warunków Sprzedaży (...). Jednocześnie pozwany zadeklarował wolę polubownego rozwiązania sporu poprzez zawarcie pomiędzy stronami, w uzgodnieniu z producentem, sprzedaży maszyny o tożsamy parametrach technicznych (de facto tej samej maszyny) z zaliczeniem dokonanych już wpłat na poczet ceny. W odpowiedzi powód wezwał do przedstawienia kalkulacji szkody, jednocześnie proponując podjęcie rozmów.

W dniu 24 września 2014 r. pozwany „w celu usunięcia niepewności prawnej co do podstaw zatrzymania przez (...) Sp. z o.o. wpłaconej przez (...) zaliczki” złożył oświadczenie o potrąceniu kwoty zaliczki z kosztami naprawienia szkody, na które złożyły się: - 20.400 euro zaliczka dla producenta, 1.600 euro wydatki związane z umową, 5.060 euro koszty obsługi prawnej i utraconego zysku. Alternatywnie pozwany zgłosił do potrącenia roszczenie o zapłatę kary umownej z tytułu odstąpienia od umowy. Pozwany wystawił notę obciążeniową na kwotę 27.060 euro.

Powód w dniu 22 października 2014 roku, powołując się na złożone przez siebie w dniu 15 lipca 2014 roku oświadczenie o odstąpieniu od umowy, wezwał do zwrotu zaliczki odmawiając zasadności roszczeniom odszkodowawczym pozwanego.

Zgodnie z rozdziałem III ust. 8 Ogólnych Warunków Umów (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 12 kwietnia 2010 roku w przypadku odstąpienia przez Kupującego od umowy, a w szczególności odmowy odebrania produktu wpłacona zaliczka przepada, a sprzedający ma prawo żądać od kupującego dodatkowo zapłaty kary umownej w wysokości 25% wartości umowy.

Z uwagi na odmowę odbioru maszyny i brak zapłaty 70% ceny producent odstąpił od umowy i zatrzymał zaliczkę tytułem zwrotu kosztów skonstruowania maszyny specjalnej. Maszyna została zdemontowana i przerobiona aby powrócić do wersji zbliżonej do standardowej (produkowanej seryjnie). Ostatecznie maszyna została sprzedana klientowi z Brazylii i wysłana w marcu 2015 roku, zaś dodatkową stratą producenta było zablokowanie środków finansowych w kwocie 100.000 euro przez okres od września 2014 roku do marca 2015 roku.

Dokonując oceny stanu faktycznego Sąd Okręgowy oparł się przede wszystkim na dowodach w postaci dokumentów, których prawdziwości i wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała, zwłaszcza w oparciu o przedstawioną przez strony korespondencję mailową oraz uzupełniająco na podstawie zeznań świadków i pozwanego, którzy w sposób przekonujący przedstawili przebieg wydarzeń. Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom świadków P. C. i M. L. (1) w zakresie ich twierdzeń, iż strony ustaliły w umowie bezwarunkowe prawo zwrotu maszyny („bez podania przyczyn”) w każdym czasie, z uwagi zarówno na sprzeczność tych zeznań z zeznaniami pozostałych świadków, ale przede wszystkim uznając je za niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego. Trudno było bowiem uznać za prawdopodobne, iż pozwany (a de facto producent maszyny, od którego pozwany ją zakupywał) wyraziłby zgodę na wykonanie i dostarczenie maszyny niestandardowej lecz wykonanej na konkretne zamówienie (przede wszystkim znacznie większej) z możliwością bezkosztowej rezygnacji z niej na każdym etapie i bez żadnej przyczyny. Jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, powyższe zeznania pozostawały także w sprzeczności z okolicznością zaakceptowania przez powoda oferty, w której zostały określone warunki zwrotu maszyny, o czym świadczyło zarówno

dokonanie wpłaty zaliczki, jak i korespondencja mailowa. Niezależnie przy tym od treści przyjętej przez powoda oferty (wraz z potwierdzeniami tej treści wynikającymi z korespondencji mailowej pomiędzy M. L. (1) i pozwanym) przewidującej zwrot w przypadku braku spełnienia przez maszynę zakładanej funkcjonalności w okresie 60 dni testów, okoliczność takiego określenia podstaw zwrotu wynikała również de facto z zeznań M. L. (1): „Jeśli nawet ta maszyna do nas trafi to, to naprawdę, jeśli coś będzie nie tak oni po prostu to odbierają” (M. L. e-protokół z 26 kwietnia 2016 r. adnotacje 00:20:07) „ja mam to zapewnienie od S. B. (1) cokolwiek w niej nie zagra to w mailach się kilkakrotnie przewija ja będę mógł to zwrócić”. Podobnie w korespondencji mailowej właściwie nigdzie nie znalazło się stwierdzenie, iż w każdym czasie i bez żadnej przyczyny może nastąpić rezygnacja ze złożonego zamówienia. W szczególności dotyczyło to rezygnacji przed dostarczeniem maszyny a zatem przed możliwym stwierdzeniem, czy spełnia ona założenia z oferty. W wielu pismach (mailach) M. L. (1) odnosił się do możliwości takiego zwrotu, ale w każdym z nich tenże zwrot był powiązany z brakiem spełnienia oczekiwań klienta. Aby zatem można było mówić o braku spełnienia takich oczekiwań, to musiało nastąpić uruchomienie maszyny i przewidziany chociażby w przyjętej przez powoda ofercie okres testów. Przykładowo w mailu z dnia 17 lutego 2014 roku M. L. (1) po otrzymaniu poprawionej oferty 412b/2013 podał: „Myślę, że będzie ok.- można wysłać FV zaliczkową, choć zapis o zwrocie maszyny pozostał bez zmian. Rozumiem, że np. w przypadku słabej/niezadowolającej jakości obróbki lub częstych awarii maszyna zostanie zwrócona, a całość wpłaty zostanie nam oddana...” Nawet w mailu z dnia 9 czerwca 2014 roku (a zatem już po zaistnieniu sporu co do odbioru maszyny) M. L. (1) odnosząc się do ustaleń dotyczących możliwości zwrotu i przyczynie wyboru oferty pozwanego napisał: „Dzięki temu czuliśmy komfort, że jeśli maszyna nie spełni naszych oczekiwań, będziemy bez problemu mogli ją Wam zwrócić”. Podobnie świadek S. J. w swoich zeznaniach wskazywał, iż strony ustaliły ewentualny zwrot w przypadku niezadowolenia klienta z efektów obróbki, a nie bez powodu, a także zeznania pozwanego. Także świadek P. C. zeznał, że zwrot miał dotyczyć sytuacji, gdy maszyna nie spełni oczekiwań powoda.

Zdaniem Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy zatem w sposób jednoznaczny wskazywał, iż rzeczywiście możliwość zwrotu maszyny była istotna dla powoda i objęta prowadzonymi negocjacjami, jednakże ostatecznie została ukształtowana w sposób określony w ofercie końcowej i w takim kształcie zaakceptowana przez powoda i rozumiana przez obie strony jako dopuszczalność zwrotu w przypadku braku osiągnięcia zakładanej funkcjonalności maszyny czy też niespełnienia warunków z oferty.

Podobnie Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom świadków M. L. (1) i P. C. jakoby powód nie wiedział i nie wyrażał zgody na prezentowanie maszyny na targach. Poza pewną sprzecznością tych zeznań z zeznaniami pozostałych świadków, były one sprzeczne z treścią prowadzonej korespondencji mailowej. W szczególności dotyczyło to maila M. L. (1) z dnia 10 maja 2014 roku, w którym zwracał się do producenta o wysłanie maszyny wprost z wystawy do Polski, a także maila z dnia 28 maja 2014 roku, w którym zarzucał pozwanemu, iż ostatni test maszyny miał mieć miejsce na targach w M.. Świadczyło to - zdaniem Sądu Okręgowego - zarówno o wiedzy powoda jak i akceptacji tego faktu, która to akceptacja przełożyła się także na cenę maszyny (co wynikało pośrednio także z zeznań M. L. (1)).

W konsekwencji tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał, że strony łączyła umowa sprzedaży, jednakże nie doszło ani do zawarcia umowy na próbę, ani też strony nie przewidziały określonego w art. 395 k.c. umownego prawa odstąpienia od umowy. Kwestią podlegającą rozstrzygnięciu pozostawała w pierwszej kolejności kwestia prawa do nieograniczonego zwrotu towaru, interpretowanego następnie w toku postępowania jako nieograniczone uprawnienie do rezygnacji z zamówienia. Mając przy tym na względzie poczynione w ramach oceny materiału dowodowego rozważania Sąd Okręgowy stwierdził, że klauzula taka nie została przez strony przyjęta. Pomijając bowiem nawet zasady doświadczenia życiowego, które wskazywały na niewielkie prawdopodobieństwo takiego ukształtowania stosunku prawnego pomiędzy stronami w sytuacji, gdy przedmiotem zamówienia była rzecz oznaczona co do tożsamości i wykonana na specjalne zamówienie, to również zebrany w sprawie materiał dowodowy przedstawiony przez obie strony, takiego wniosku nie pozwalał wyprowadzić. Nawet tak często przywoływany przez stronę powodową mail M. L. (1) z dnia 24 stycznia 2014 r. wraz z odpowiedzią pozwanego, nie mógł sam w sobie wskazywać na poczynienie ustalenia co do nieograniczonego czasowo ani przesłankowo uprawnienia do zwrotu, w świetle chociażby treści pierwszego maila M. L. (1) z dnia 17 lutego 2014 r.: „Nie zakładam tego wariantu, ale po

dwóch miesiącach testów miała być swoboda w zwróceniu maszyny” i podobnie w drugim mailu z tego dnia przywoływanym już wcześniej: „Myślę, że będzie ok.- można wysłać FV zaliczkową, choć zapis o zwrocie maszyny pozostał bez zmian. Rozumiem, że np. w przypadku słabej/niezadawalającej jakości obróbki lub częstych awarii maszyna zostanie zwrócona, a całość wpłaty zostanie nam oddana...”. Podobnie w zeznaniach w zasadzie wszystkich świadków, ze świadkami powoda łącznie, okoliczność ta była przedstawiana podobnie jako możliwość zwrotu maszyny w przypadku braku osiągnięcia zadowalających efektów pracy. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że po przeprowadzeniu trwających wiele miesięcy negocjacji, spotkań, wymianie korespondencji, ostatecznie obie strony zaakceptowały treść oferty 412b/2013, co w szczególności odnosi się do zawartego w niej prawa zwrotu w określonym czasie i w przypadku wystąpienia określonych przesłanek. Oferta ta została zaakceptowana przez powoda (reprezentowanego przez M. L. (1), którego uprawnienie w tym zakresie nigdy nie było kwestionowane) chociażby w przywołanym drugim mailu z dnia 17 lutego 2014 roku, jak i poprzez zapłatę zaliczki. Tym samym w ocenie Sądu I instancji odwoływanie się przez stronę powodową w piśmie z dnia 29 lipca 2016 roku do regulacji art. 68¹ k.c. jest niezrozumiałe. Zgodnie bowiem z cytowanym przepisem w stosunkach między przedsiębiorcami odpowiedź na ofertę z zastrzeżeniem zmian lub uzupełnień niezmiennych istotnie treści oferty poczytuje się za jej przyjęcie. W takim wypadku strony wiąże umowa o treści określonej w ofercie, z uwzględnieniem zastrzeżeń zawartych w odpowiedzi na nią. Abstrahując przy tym od oceny istotności zmian co zakresu uprawnienia prawa do zwrotu (choć w ocenie Sądu meriti trudno byłoby takie zastrzeżenie uznać za niezmienną istotnie treści oferty), podkreślenia wymagało, że przywołane przez stronę powodową zastrzeżenie zmiany oferty (mail z 24 stycznia 2014 r.) dotyczyło propozycji porozumienia dotyczącego zakupu maszyny, przesłanego w dniu 23 stycznia 2014 roku, natomiast oferta zawierająca szereg dodatkowych ustaleń łącznie z ceną, sposobem zapłaty klauzulą zwrotu została przesłana w dniu 12 lutego 2014 roku, zaś w odpowiedzi ostatecznej z dnia 17 lutego 2014 roku zaakceptowana przez powoda. W związku z powyższym, jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie można było wiązać treści zastrzeżeń do oferty z dnia 24 stycznia 2014 roku z uaktualnioną i doprecyzowaną ofertą z dnia 11 lutego 2014 roku, co do której zastrzeżenia nie zostały zgłoszone (poza stwierdzeniem, iż „(...) np. w przypadku słabej/niezadawalającej jakości obróbki lub częstych awarii maszyna zostanie zwrócona, a całość wpłaty zostanie nam oddana...”. Zgodnie zaś z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli).

Jak uznał Sąd Okręgowy - strony, będące profesjonalnymi przedsiębiorcami, długo i szczegółowo negocjowały warunki umowy i obie miały wpływ na jej treść. Z zeznań M. L. (1) wynika przy tym, że maszyna była powodowi bardzo potrzebna, chciał jak najszybciej ją otrzymać, zaś wszelkie wątpliwości dotyczyły ewentualnej wydajności maszyny (możliwości cięcia 4 płyt) i precyzji. Z tak określonych oczekiwań wnosić także należało, iż strona powodowa chciała nabyć maszynę, jednocześnie zabezpieczając się przed ewentualnym niezadowoleniem z efektów jej działania. W tym kontekście Sąd Okręgowy uznał, iż obie strony jednakowo rozumiały używane przez siebie sformułowanie „zwrot” jako „oddać komuś jego własność”. Aby mogło natomiast dojść do takiej sytuacji musiało nastąpić wydanie rzeczy np. kupującemu. Wyrażenia tego nie można było bowiem utożsamiać, z nieograniczonym prawem do rezygnacji z zakupu na każdym etapie.

W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że ustalony w sprawie stan faktyczny nie wykazał ani wystąpienia przesłanek art. 592 k.c. czyli tzw. sprzedaży na próbę, gdyż nie doszło do wydania rzeczy, a więc nie doszło także do zbadania w ustalonym w umowie (...) -dniowym terminie, ani tym bardziej art. 395 § 1 k.c. czyli umownego prawa do odstąpienia od umowy, gdyż strony przewidziały konieczność zaistnienia określonych warunków takiego odstąpienia oraz upływ terminu określonego w przyjętej ofercie (a więc i konieczność odbioru rzeczy). Przyjęcie, jak przedstawiał powód, iż strony w umowie wprowadziły klauzulę gwarantującą kupującemu nieograniczoną, ani czasowo, ani przesłankowo możliwość zwrotu przedmiotu umowy, pozostawało w sprzeczności z naturą tej umowy. Umowa sprzedaży ma za założenia prowadzić do definitywnego przeniesienia własności rzeczy ze sprzedawcy na kupującego (art. 535 k.c.), a pozostawienie jednej ze stron umowy nieograniczonego czasowo uprawnienia do zwrotu rzeczy stawiałoby pod znakiem zapytania ten skutek i wprowadzałoby bezterminową niepewność co do sytuacji prawnej stron takiej umowy. Stosownie do normy art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania,

byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Dopuszczenie do zawierania umów sprzedaży zawierających klauzulę nieograniczonego prawa zwrotu prowadziłyby do zagrożenia pewności obrotu towarowego, a zatem klauzula taka byłaby nieważna w świetle art. 58 § 1 k.c. z uwagi na sprzeczność z właściwością umowy sprzedaży.

Sąd I instancji zwrócił również uwagę, że strona powodowa nie udowodniła aby maszyna wyprodukowana przez MZ Projekt nie odpowiadała ofercie, bądź nie była w stanie spełnić oczekiwań zagwarantowanych w ofercie. Zgodnie bowiem z regułą dowodową wynikającą z treści art. 6 k.c., ciężar dowodu spoczywał na stronie powodowej, której obowiązkiem, było wykazanie, że doszło do zawarcia umowy, a powódka swoje świadczenie wykonała oraz na stronie pozwanej w zakresie wykazania, iż pozwany nie zlecał wykonania tych projektów, zaś złożone podpisy na umowach zostały podrobione. Przywoływane przez M acieja L. i P. C. różnice pomiędzy wyglądem maszyny, a zdjęciami z oferty nie mogły stanowić podstawy do uznania braku spełnienia warunków technicznych maszyny bez wiadomości specjalnych, a ponadto biorąc pod uwagę, iż maszyna miała być wyprodukowana jako specjalna, to producent nie posiadał jej zdjęć. W tym kontekście za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania S. J. i pozwanego, że zdjęcia z oferty były poglądowe i dotyczyły maszyn produkowanych seryjnie. Kwestia natomiast przeprowadzania prób na targach nie wynikała z ustaleń stron (choć M. L. sugerował to w mailu z 28 maja 2014 r.), gdyż targi nie stanowią miejsca przeprowadzania testów lecz demonstracji maszyn. Strona powodowa nie skorzystała przy tym z możliwości wykonania takich testów u producenta po targach, zaś jej żądanie przeprowadzenia takich testów już po zasygnalizowaniu zamiaru braku odebrania maszyny i przeprowadzania testów u konkurencji, było dla producenta w tym kontekście (i w świetle zawartej umowy) nieuzasadnione.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie powód nie wykazał również, aby zostało zastrzeżone umowne prawo do odstąpienia od umowy (art. 395 k.c.) W związku z powyższym zastosowanie znajdowały regulacje ustawowe, dotyczące odstąpienia od umów wzajemnych (art. 487 k.c. i nast.). Tym samym to strona pozwana złożyła skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy, z uwagi na brak wykonania (pomimo wezwania i wyznaczenia dodatkowego terminu) przez Spółkę (...) świadczenia wzajemnego w postaci zapłaty 70% ceny po zawiadomieniu o gotowości maszyny do transportu. Odwoływanie się powoda do ustaleń dotyczących płatności za maszynę czynionych w okresie przed przyjęciem ostatecznej oferty i jej warunków, było nieuzasadnione. Oświadczenie o odstąpieniu od umowy złożone przez powoda nie miało podstaw prawnych, a nadto z treści pisma powoda z dnia 29 lipca 2014 roku dotyczącego wydłużenia wskazanego w wezwaniu pozwanego terminu do uiszczenia 70% ceny z uwagi na konieczność uruchomienia kredytu, wynikała wola kontynuowania umowy.

Tym samym, jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zgodnie zaś z art. 494 k.c. strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy, a druga strona obowiązana jest to przyjąć. Strona, która odstępuje od umowy, może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również na zasadach ogólnych naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Stosownie natomiast do art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Niezależnie od wskazywanych wcześniej elementów szkody poniesionej przez pozwanego, ostatecznie strona pozwana wskazała, że poniesiona przez nią szkoda wynosiła nie mniej niż 27.060 euro, na którą składa się: a) kwota 20.400 euro tytułem kosztów, którymi producent obciążył pozwaną za poniesione przy produkcji maszyny specjalnej wydatki oraz b) kwota 8.000 euro tytułem utraconego zysku; które to kwoty pozwany przedstawił do potrącenia z wierzytelnością powoda z tytułu uiszczonej zaliczki. W ocenie Sądu I instancji pozwany niewątpliwie poniósł szkodę w postaci obciążenia przez producenta maszyny kwotą 20.400 euro z tytułu kosztów wykonania maszyny niestandardowej, której pozwany nie odebrał, a ponadto poniósł także szkodę w postaci utraconego zysku, którego z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością mógł oczekiwać w wyniku wykonania umowy z powodem. Zgodnie z zawartą z powodem umową cena sprzedaży wynosiła 110.000 euro (netto), natomiast co wynikało ze złożonych przez pozwanego dokumentów, cena zakupu przez niego maszyny u producenta włoskiego wynosiła 102.000 euro (netto). W tej sytuacji, gdyby powód należycie wykonał swoje zobowiązanie i uiścił cenę, strona pozwana uzyskałaby korzyść majątkową w wysokości 8.000 euro netto. Wbrew twierdzeniom strony powodowej Sąd

Okręgowy przyjął, że pomiędzy nieznajdującym podstaw, ani prawnych, ani umownych, zachowaniem powoda w postaci braku uiszczenia umówionej kwoty 70% ceny w dacie zawiadomienia o gotowości maszyny do transportu (a później jeszcze dodatkowego wezwania przez pozwanego), a poniesieniem szkody przez pozwanego, zachodził adekwatny związek przyczynowy. Gdyby bowiem powód wykonał ciężące na nim zobowiązanie i uiścił dalszą część ceny zgodnie z umową i odebrał maszynę, to do powstania szkody nie doszłoby, a co najmniej nie byłaby ona wynikiem zachowania powoda. Dotyczy to hipotetycznej sytuacji wykonania zobowiązania przez powoda, a następnie odstąpienia od umowy i dokonania zwrotu maszyny z uwagi na niezadowolające wyniki testów. W takim przypadku niewątpliwie pozwany także poniósłby szkodę co najmniej w zakresie *lucrum cessans*, jednakże nie pozostawałby ona w adekwatnym związku przyczynowym z zawinionym działaniem powoda, lecz stanowiła ryzyko gospodarcze związane z zaakceptowaniem klauzuli zwrotu maszyny.

Mając na względzie powyższe Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione roszczenie pozwanego o naprawienie szkody w wysokości 28.400 euro. Powyższe wiązało się z uznaniem, iż pozwany zgłosił skutecznie zarzut potrącenia swojej wierzytelności z tytułu naprawienia szkody, z wierzytelnością powoda z tytułu zwrotu zaliczki.

Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia odnosi się także do przywoływanych przez stronę pozwaną Ogólnych Warunków Sprzedaży (...), jako podstawy do zatrzymania zaliczki, w sytuacji odmowy odebrania przez kupującego produktu, jako podstaw do zatrzymania zaliczki (i obciążenia karą umowną). Z przyjętej przez powoda oferty 412b/2013 wynikało, iż stosuje się do niej wzorce umowne obowiązujące w (...), w tym o.w.s. Sąd I instancji zgodził się z poglądem, iż dla spełnienia przesłanki udostępnienia wzorca, wystarczające jest umieszczenie go na stronie internetowej, o ile oczywiście nie posiada ona blokady uniemożliwiającej pobieranie z niej treści. Strona powodowa bowiem nie przeczyła aby nie było możliwości dostępu i utrwalenia opublikowanych tam ogólnych warunków umownych (...). W takim przypadku za uzasadnione można było także uznać zatrzymanie uiszczonej przez powoda zaliczki w oparciu o pkt III ust. 8 o.w.u. (...).

Przedstawione wyżej okoliczności w ocenie Sądu Okręgowego prowadziły do oddalenia powództwa i obciążenia strony powodowej kosztami postępowania stosownie do wyrażonej w art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków: M. L. (1) oraz P. C., uznanie owych zeznań przez Sąd za niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego i odbiegających od zeznań złożonych przez innych świadków w toku postępowania, przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne całokształtu zeznań złożonych przez świadków: A. M., S. J., jak i przedstawiciela strony pozwanej - S. B. (2), co w efekcie doprowadziło Sąd do błędnej konstatacji, iż:

a) strony nie ustaliły w umowie bezwarunkowego prawa zwrotu maszyny „bez podania przyczyny” w terminie końcowym następującym niezwłocznie po dwumiesięcznym okresie testów (*terminus ad quem*),

b) zwrot maszyny był możliwy wyłącznie w sytuacji jej uprzedniego wydania powodowi i przeprowadzenia testów, na podstawie których stwierdzono by niezgodność maszyny w wymogami technicznymi przedstawionymi w ofercie, podczas gdy oferta nie precyzuje żadnych warunków w tym zakresie,

2. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci dowodu z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w szczególności oferty nr 412b/2013, korespondencji e-mail wymienionej między stronami odzwierciedlającej treść i zawartej pomiędzy nimi umowy, dokonanie przedmiotowej oceny w sposób niepełny, wybiórczy, jak i sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co w efekcie doprowadziło Sąd I instancji do błędnej konstatacji że:

a) błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że maszyna wyprodukowana przez MZ Projekt odpowiadała ofercie, w sytuacji gdy z treści zeznań złożonych przez świadka M. L. (1) oraz P. C. wynika, że maszyna nie spełniała wymagań określonych w treści oferty, tj.: zaprezentowana na targach maszyna była inna, niż w folderach, prospektach które prezentowano kupującemu (mniej estetyczna, podpory do płyty były cieńsze); łożyska były w plastikowych, a nie metalowych, obudowach; były trudności w odkręceniu (zdemontowaniu) obudowy osłony od koła piły taśmowej; belka rurowa dociskowa była obwieszona na środku swojej długości i nie była podzielona na trzy części w celu zapobieżeniu obwieszania się; nie było możliwości ręcznego podawania płyty w wymiarze 2800 mm, mimo że kupujący wyraźnie domagał się tego w korespondencji mailowej z producentem; był mniejszy przekrój belek podtrzymujących płytę, która ma być obrabiana niż ten wynikający z prezentowanych powodowi folderów, co powoduje że maszyna i podajnik były mniej stabilne, co może negatywnie wpływać na jakość obróbki, - co prowadzi do jednoznacznego wniosku, że maszyna nie spełnia wymaganych przez powoda warunków technicznych, wobec czego jej dostarczenie do siedziby powoda było w owych okolicznościach ekonomicznie nieuzasadnione, niecelowe, związane z poniesieniem przez powoda i pozwanego dodatkowych kosztów dostawy i koniecznością zapłaty 70% ceny sprzedaży, wobec czego powód w zaistniałej sytuacji miał przesłanki i podstawy do skorzystania z prawa swobodnego zwrotu maszyny uzgodnionego ostatecznie w treści zmodyfikowanej oferty nr 412b/2013.

b) błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, że niezgodność maszyny z treścią oferty sprowadza się wyłącznie do różnic pomiędzy wyglądem maszyny a zdjęciami oferty, co w ocenie Sądu nie może stanowić podstawy do uznania braku spełnienia warunków technicznych maszyny, w sytuacji, gdy z treści zeznań świadków M. L. (1) i P. C. wynika, że dokonane przez nich oględziny maszyny prowadziły do wniosku, że maszyna prezentowana na targach jest inną maszyną niż maszyna prezentowana na zdjęciach z oferty, co samo w sobie przesądza o tym, że jest niezgodna z ofertą,

c) błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż pozwany poniósł szkodę w postaci obciążenia przez producenta maszyny kwotą 20.400 EURO z tytułu kosztów wykonania maszyny niestandardowej, jak i dalszą szkodę w postaci utraconego zysku, którego pozwany mógł oczekiwać w wyniku wykonania umowy z powodem, a nadto, zdaniem Sądu, że pomiędzy zachowaniem powoda w postaci braku uiszczenia umówionej kwoty 70% ceny a poniesieniem szkody przez pozwanego zachodzi adekwatny związek przyczynowy, w sytuacji gdy pozwany nie wykazał po pierwsze: rzeczywistej wysokości szkody, wskazując jej wysokość na kwotę odpowiadającą w całości dochodzonej przez powoda zaliczki (co czyni tego rodzaju wskazania niewiarygodnymi), jak i nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy wystąpieniem szkody w jego majątku a działaniem powoda,

d) samo bowiem obciążenie pozwanego karą umowną przez producenta maszyny M. P. nie może zostać uznane za automatyczne powstanie szkody w majątku pozwanego i prowadzić do przerzucenia odpowiedzialności za karę umowną nałożoną na pozwanego na powoda, gdyż powód zawarł z pozwanym umowę sprzedaży, a nie umowę pośrednictwa w sprzedaży, wobec czego stosunek prawny i ewentualna szkoda powstała w majątku pozwanego w relacji z producentem nie stanowi automatycznej szkody w majątku pozwanego za którą to szkodę odpowiedzialność ponosi pozwany, zaś pozwany nie jest zwolniony do wykazania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie powodowej,

3. naruszenie prawa procesowego które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c., poprzez dopuszczenie przez Sąd na rozprawie która odbyła się w dniu 26 listopada 2015 roku dowodu z wiadomości e-mail złożonych przez świadka A. M., uznając że stanowią one uszczegółowienie twierdzeń prezentowanych przez świadka w toku jego przesłuchania, przez co doszło do naruszenia przez Sąd obowiązujących reguł wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów przez strony postępowania, a nadto doszło do naruszenia zasad prekluzji procesowej, albowiem strona pozwana miała obowiązek owe dowody zgromadzić i przedłożyć do akt sprawy na wcześniejszym etapie sporu, na które to uchybienie przepisom postępowania zwracał uwagę Sądu pełnomocnik powoda w trybie art. 162 k.p.c., na rozprawie dnia 26 listopada 2015 roku.

4. naruszenie prawa procesowego które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. naruszenie art. 278 § 1 k.p.c., w zakresie w jakim Sąd przyjął, że wykazanie niezgodności sprzedanej maszyny z umową wymagało wiadomości specjalnych, w sytuacji, gdy z jego ustaleń faktycznych zawartych w szczególności na czwartej stronie uzasadnienia

wyroku wynika, że maszyna nie spełniała konkretnych oczekiwań powoda i ustaleń z oferty, a sam producent w związku z powyższym zaoferował wprowadzenie zmian konstrukcyjnych w maszynie,

5. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. naruszenie art. 328 § 1 k.p.c., poprzez nie odniesienie się przez Sąd I instancji w treści uzasadnienia wyroku co do całokształtu okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a podnoszonych przez stronę powodową w toku procesu, tj.:

a) chwiejność argumentacji pozwanego w zakresie przyczyn zatrzymania zaliczki (przepadek na podstawie OWU/ kara umowna/szkoda poniesiona w związku z niewykonaniem umowy przez powoda),

b) nieobowiązanie OWU już na podstawie ich treści (punkt II ust.2),

c) nie odniesienie się do zarzutu nie wykazania poniesienia szkody przez pozwanego w związku z przedstawieniem na tę okoliczność jedynie noty obciążeniowej jaką producent wystawił na rzecz pozwanego - vide str. 10 odpowiedzi na pozew,

a także manipulację w zakresie dekodowania znaczenia słowa „zwrot”, albowiem powoływane przez Sąd źródło wcale nie wskazuje, że słowo to oznacza „oddać komuś jego własność”, lecz oznacza: «zmiana kierunku ruchu», «zwrócenie czegoś», «wyrażenie często używane i stanowiące pewną całość treściową», «zainteresowanie, zajęcie się czymś innym niż dotychczas», «istotna, wyraźna zmiana», «związek wyrazowy, w którym członem podstawowym jest czasownik» a słowo „zwroty” (jako występujące tylko w liczbie mnogiej) oznacza «rzeczy niesprzedane, zwrócone producentowi». Nie znajduje zatem podstaw leksykalnych argument, że aby mogło dojść do zwrotu, musi w pierwszej kolejności nastąpić wydanie rzeczy, np. kupującemu.

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego wyroku, poprzez mylne przyjęcie przez Sąd I instancji że zastrzeżenia powoda co do stanu technicznego maszyny dotyczyły braku możliwości jej zamontowania w hali produkcyjnej powoda, co zostało zasygnalizowane przez powoda dopiero na targach w M. (czyli po zawarciu umowy sprzedaży), w sytuacji gdy zastrzeżenia te dotyczyły przede wszystkim braku możliwości ręcznego podawania płyty do maszyny, o którym to wymogu i jego istotności powód wielokrotnie informował pozwanego i podkreślał ważność tego warunku technicznego maszyny w kontekście realizacji zamówienia w toku negocjacji zmierzających do zawarcia umowy.

7. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i § 2 k. c. art. 395 § 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie przez Sąd I instancji, że zastrzeżenie przez strony prawa zwrotu maszyny nie stanowiło zastrzeżenia umownego prawa odstąpienia, „biorąc pod uwagę, iż strony przewidziały konieczność zaistnienia określonych warunków takiego odstąpienia oraz wpływ terminu określonego w ofercie (a więc i konieczność odbioru rzeczy), w sytuacji gdy z samej oferty wynika, że strony uzgodniły możliwość odstąpienia od umowy w terminie końcowym następującym niezwłocznie po dwumiesięcznym okresie testów (terminus ad quem), nieuwarunkowaną okolicznością odbioru rzeczy przez powoda. Ponadto, Sąd I instancji nie wziął pod uwagę okoliczności, że przyjęcie przez powoda oferty (...) nastąpiło z wyraźnym podkreśleniem obowiązywania uprawnienia kupującego do prawa odstąpienia od umowy w terminie końcowym następującym niezwłocznie po dwumiesięcznym okresie testów, co prowadzi do wniosku, że zastrzeżone zostało umowne prawo odstąpienia od umowy, nieuzależnione w żaden sposób od faktu wydania maszyny,

8. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 384 § 1 i 4 k.c. w zw. z punktem II ust. 2 OWU, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wadliwe uznanie przez Sąd I instancji, że Ogólne Warunki Umów zostały powodowi dostarczone zgodnie z wymogami, jakie zostały wskazane w ww. przepisach przyjęcie przez Sąd, że powód zapoznał się z treścią OWU znajdującą się na stronie internetowej pozwanego,

9. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 491 k.c., poprzez jego niezastosowanie i nie dokonanie przez Sąd oceny złożonego przez powoda - niezależnie od wcześniejszego skorzystania z umownego prawa do odstąpienia od umowy w terminie końcowym następującym niezwłocznie po dwumiesięcznym okresie testów - oświadczenia o odstąpieniu od umowy jako pierwszego w czasie (15 lipca 2014 roku, tj. 2 tygodnie przed oświadczeniem pozwanego)

w kontekście spełnienia przez to oświadczenie kryteriów ustawowego odstąpienia od umowy wzajemnej, przez co Sąd arbitralnie przyjął, że powód nie miał podstawy prawnej do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, błędnie przyjmując, że to wyłącznie strona pozwana złożyła skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy spełniając warunki ustawowego prawa odstąpienia;

10. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 498 § 1 i 2 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, i błędne przyjęcie przez Sąd że strona pozwana zgłosiła skuteczny zarzut potrącenia wierzytelności z tytułu naprawienia szkody z wierzytelnością powoda z tytułu zaliczki, w sytuacji gdy strona pozwana nie wykazała w sposób należyty wierzytelności przedstawionej powodowi do potrącenia, zarówno co do zasady jak i co do wysokości, zaś przedstawiona do potrącenia wierzytelność w wysokości ściśle odpowiadającej roszczeniu powoda czyni ten zarzut dodatkowo niewiarygodnym.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez uwzględnienie powództwa w całości, to jest zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 27.060 EURO wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 23 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Przede wszystkim należy odnieść się do wywiedzionego przez apelującego zarzutu naruszenia prawa procesowego to jest art. 233 § 1 k.p.c., gdyż tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje podstawę do kontroli poprawności zastosowania prawa materialnego. Podkreślić należy, że postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 1033/12, Lex nr 1246686). Zasady wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. są naruszone jedynie wówczas, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 721/12, Lex nr 1280278). Nieskuteczny jest zatem zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, polegający jedynie na odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, bez jednoczesnego wykazania przy pomocy argumentacji jurydycznej, że ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów. Pamiętać bowiem należy, że na sądzie ciąży obowiązek wyciągnięcia w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wniosków logicznie poprawnych, zaś w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego ustawodawca przyznał sądowi swobodę, pod warunkiem, że ocena ta nie jest jednak sprzeczna ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Co więcej, ocena taka pozostaje pod ochroną przepisu statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego materiału dowodowego można by było budować wnioski odmienne. Zatem jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że dokonana w niniejszej sprawie ocena materiału dowodowego była sprzeczna z zasadami logiki, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a poczynione ustalenia faktyczne nie znajdowały logicznego uzasadnienia w zgromadzonym

materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i rzetelny zgromadził materiał dowodowy niezbędny dla potrzeb rozstrzygnięcia sprawy, dokonał jego trafnej i szczegółowej oceny oraz poczynił na jego podstawie właściwe ustalenia faktyczne. Tym samym ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom art. 233 k.p.c.

Wskazując na niewłaściwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, skarżący przede wszystkim podnosi, że niewłaściwym jest ustalenie, że strony nie ustaliły w umowie bezwarunkowego prawa zwrotu maszyny "bez podania" przyczyny w terminie końcowym następującym po dwumiesięcznym okresie testów, a tym samym niewłaściwe jest ustalenie Sądu I instancji, iż zwrot maszyny był możliwy wyłącznie w sytuacji jej uprzedniego wydania powodowi i przeprowadzeniu testów, na podstawie których stwierdzonoby niezgodność maszyny z wymogami technicznymi przedstawionymi w ofercie, podczas gdy oferta nie precyzuje żadnych warunków w tym zakresie. To dla wykazania bezpodstawności powyższych twierdzeń Sąd Apelacyjny w dużej części przytoczył w niniejszym uzasadnieniu obszernie fragmenty uzasadnienia Sądu I instancji, a w tym ocenę dowodów, która prowadzi do jednoznacznego wniosku, że strony bezspornie przyjęły, że ewentualny zwrot urządzenia mógł nastąpić wyłącznie wówczas, gdy testy maszyny po jej dostarczeniu do siedziby powoda nie pozwalałyby na osiągnięcie zakładanych parametrów. Już sama treść e-maila z dnia 17 lutego 2014 roku M. L. (1) przesłanego po otrzymaniu poprawionej oferty 412b/2013 „Myślę, że będzie ok.- można wysłać FV zaliczkową, choć zapis o zwrocie maszyny pozostał bez zmian. Rozumiem, że np. w przypadku słabej/niezadowolającej jakości obróbki lub częstych awarii maszyna zostanie zwrócona, a całość wpłaty zostanie nam oddana...” nie może budzić wątpliwości, że strony nie uzgadniały prawa zwrotu maszyny "bez przyczyny". Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że możliwość zwrotu przedmiotu umowy, pozostawał w sprzeczności z naturą tej umowy i okolicznościami jej zawarcia. Zwrócić należy bowiem uwagę, że strony od początku 2013 roku prowadziły negocjacje związane z określeniem parametrów technicznych przedmiotu zamówienia i warunków jego zakupu. Uwieńczeniem tych rozmów było wystawienie przez Spółkę (...) faktury pro forma w dniu 18 lutego 2014 roku, która w swej treści (k. 81) jednoznacznie określała cenę zakupu (135.000 euro) oraz zobowiązywała stronę powodową do zapłaty zaliczki w wysokości 20% wartości urządzenia. Taka wpłata w kwocie 27.600 euro została przez Spółkę (...) dokonana, co potwierdza faktura zaliczkowa z dnia 20 lutego 2014 roku (k. 180). Nie budzi zatem wątpliwości, że umowa została przez strony skutecznie zawarta. Strona powodowa miała też z pewnością wiedzę, że zamówiona maszyna nie była urządzeniem seryjnym, gdyż to według przez nią wymaganych parametrów miała obrabiać 4 płyty sklejk o grubości 15 mm każda ułożone na jedna na drugiej, a nadto miała mieć możliwość instalacji frezu o średnicy 16 mm. Tym samym mając wiedzę, że producentem maszyny będzie włoska firma musiała się liczyć, że to przedsięwzięcie podejmie generujące koszty działania zmierzającej do wytworzenia urządzenia. Sąd Okręgowy w sposób niedostateczny wskazał na okoliczność, że powód jeszcze do dnia 29 lipca 2014 roku zamierzał realizować umowę i to pomimo uprzednio złożonego w dniu 15 lipca 2014 roku oświadczenia o odstąpieniu od umowy i żądania zwrotu zaliczki podpisanego przez M. L. (1). (...) spółka jawna G., M. C. (1) z siedzibą w G. w piśmie z dnia 29 lipca 2014 roku stanowiącym odpowiedź na wezwanie pozwanego do uiszczenia 70% ceny maszyny, co warunkowało jej dostawę do Polski wskazała bowiem jednoznacznie (k. 210): "Działając w imieniu spółki (...) Spółka Jawna G., M. C. (1), w odpowiedzi na wezwanie do wykonania umowy z dnia 15 lipca 2014 roku, wskazuję, że wyznaczony przez Państwa termin na podjęcie działań przez (...) jest terminem niewykonalnym. Wskazuję, że uruchomienie kredytu w stosownej kwocie potrwa nie krócej niż 14 dni. Nadmieniam, że spółka (...) po otrzymaniu wezwania podjęła czynności, celem uzyskania kredytu." Przedmiotowe pismo zostało podpisane przez uprawnionego do jednoosobowej reprezentacji wspólnika powodowej Spółki (...). Tym samym wszelkie twierdzenia, że do niedostarczenia maszyny do siedziby powoda doszło z przyczyn, za które on nie ponosi odpowiedzialności są całkowicie gołosłowne. Treść wezwania z dnia 15 lipca 2014 roku do którego odwołuje się powyższa odpowiedź wskazuje bowiem jednoznacznie (k. 99) "jedynym warunkiem dokonania dostawy było wpłacenie przez Państwa kwoty 94.710,00 EUR (dziewięćdziesiąt cztery tysiące siedemset dziesięć euro) czego państwo nie dokonaliście." i dalej: "Z ostrożności procesowej wskazuję, że do wszelkich prawnych relacji pomiędzy moim Mocodawcą, a spółką (...) spółka jawna G., M. C. (2) z siedzibą w G. srokuje się w pierwszej kolejności postanowienia Ogólnych Warunków Sprzedaży (...) sp. z o.o.". Tej drugiej okoliczności w odpowiedzi na wezwanie powód w ogóle nie zaprzecza.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań Sąd Apelacyjny musi podkreślić, że relacje stron należy oceniać przez pryzmat reguł obowiązujących w obrocie gospodarczym. Co do zasady, z mocy art. 355 § 1 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Jednakże należy staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej stosownie do art. 355 § 2 k.c. określa się przy uwzględnieniu charakteru tej działalności. Powszechnie ten ostatni przepis rozumie się w ten sposób, że w stosunkach gospodarczych przy określaniu wzorca należytej staranności należy uwzględniać wyższe, surowsze wymagania, z uwagi na zawodowy charakter działalności dłużnika, prowadzonej w sposób ciągły, co do zasady oparty na szczególnych umiejętnościach, wiedzy i doświadczeniu. W odniesieniu do stosunków o charakterze zawodowym uzasadnia to wymaganie staranności dłużnika na poziomie wyższym od przeciętnego. Przy tym wymaganie takie należy stosować zarówno do umów jednostronnie, jak i dwustronnie profesjonalnych (T. Wiśniewki w: Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania pod red. G. Bieńka, Lexis Nexis 2011). W tym stanie rzeczy, biorąc pod uwagę treść wyżej wskazanego pisma powoda z dnia 29 lipca 2014 roku, nie sposób racjonalnie przyjmować, że strony uzgodniły bezwarunkową możliwość odstąpienia od umowy przez Spółkę (...) w każdym czasie, jak twierdzi apelujący. Przedmiotowe pismo jednoznacznie potwierdza, że warunkiem dostawy, było uiszczenie 70% ceny, co z kolei warunkowało możliwość testowania urządzenia przez powoda przez 60 dni. Bezsprzecznie to zaniechanie powoda, i brak opisanej wyżej wpłaty doprowadził do niewykonania umowy, a te okoliczności obciążają wyłącznie Spółkę (...). Trudno racjonalnie przyjmować, by powód jako profesjonalista, złożył zamówienie na urządzenie dopasowane parametrami do jego szczególnych potrzeb produkcyjnych, a po jego wytworzeniu nie chciał go testować. Jak się wydaje jedyną przyczyną tego stanu rzeczy był brak środków finansowych na uiszczenie 70% ceny, co warunkowało dostawę przedmiotu umowy do Polski. Tym samym to dopiero uruchomienie maszyny w przedsiębiorstwie powoda umożliwiało ocenę, czy urządzenie posiada stosowne parametry. Dlatego też wszelkie zarzuty apelacji o potencjalnym nie spełnianiu tych parametrów, czy też wymóg przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność spełniania przez maszynę właściwych wymagań technicznych (art. 278 § 1 k.p.c.), który nie został wyartykułowany przez powoda przed Sądem I instancji, uznać należy za nieudowodnione i w istocie nieistotne. Pamiętać bowiem także należy, że powód, pomimo zaproszeń producenta, nie pojechał testować maszyny we W., a tym samym sam zaniechał weryfikacji twierdzeń o rzekomej jej wadliwości. Twierdzenia skarżącego jakoby maszyna nie spełniała wymaganych przez powoda warunków technicznych nie są poparte jakimkolwiek rzeczywistym dowodem, zaś zeznania M. L. (3) i P. C., którzy oglądali maszynę podczas targów w M., na które powołuje się apelujący mają charakter nieweryfikowalny, gdyż na targach maszyna nie była z powodu zbyt małej przestrzeni wystawiana w pełnej wersji, co w szczególności uniemożliwiało prezentację ręcznego podawania płyty o wymiarze 2800 mm. Co więcej wbrew twierdzeniom apelacji, żaden ze wskazanych wyżej świadków nie potwierdził braku zakładanej funkcjonalności urządzenia będącego przedmiotem umowy. Pomimo tej okoliczności, to z tych zeznań skarżący w apelacji wywiódł i uwypuklił pewne hipotezy. I tak przykładowo apelacja wskazuje, że niewłaściwy przekrój belek "może negatywnie wpływać na jakość obróbki." (k. 510), bądź, że urządzenie było mniej estetyczne niż w folderach. Takie wywody nie mogą jednak być podstawą uznania, że maszyna nie miała założonych parametrów. Już w tym miejscu podkreślenia wymaga także, że świadek M. L. (1) przyznał, że zapoznała się z treścią Ogólnych Warunków Sprzedaży (...) wskazanych przez pozwaną w treści oferty nr 412b/2013 z dnia 11 lutego 2014 roku.

Zebrane w sprawie dowody, a w szczególności e-maile oferta 412b/2013 zostały ocenione przez Sąd I instancji w sposób pełny, zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. trafnie wskazał Sąd I instancji, że podstawowym źródłem dowodowym pozwalającym na ustalenie stanu faktycznego były dokumenty, zaś zeznania świadków nie były dowodem zasadniczym. Trudno uznać by złożenie podczas przesłuchania w charakterze świadka A. M., prowadzonej przez tę osobę korespondencji e-mail ze stroną powodową mogło stanowić naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. Oczywiście jest, że strona aż do zamknięcia rozprawy może przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według kodeksu postępowania cywilnego mogą dla niej wyniknąć z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu (art. 217 § 1 k.p.c.). Nie oznacza to jednak, że świadek który w odniesieniu do stron jest osobą trzecią, nie może dla poparcia swych zeznań, a w szczególności dla ich uwiarygodnienia przedstawić dokumentów, które jednoznacznie potwierdzałyby wiarygodność jego zeznań o

ile takimi dokumentami dysponuje. W realiach niniejszego postępowania złożone przez świadka e-maile dotyczyły wyszczególnienia prac jakie włoski producent maszyny realizował w związku z jej budową oraz żądania by po targach w M. sporna maszyna została bezpośrednio dostarczona do Polski. Była to zatem korespondencja pomiędzy M. L. (1) działającym w imieniu powoda i producentem maszyny (...). Tym samym strona pozwana nie była adresatem tychże wiadomości, co czyni oczywistym, że nie mogła nimi dysponować. To zatem powód, który prowadził korespondencję z producentem, zaniechał jej ujawnienia, co oznacza, że pozwana Spółka w żaden sposób nie mogła naruszyć reguł prekluzji.

Apelujący upatruje zarzutu prawa procesowego w naruszeniu art. 328 § 1 k.p.c., co uznać należy za omyłkę, gdyż cytowany przepis dotyczy sporządzania uzasadnia wyroku i jego doręczania stronom, a tych okoliczności powód nie kwestionuje. Jak się zatem wydaje powyższy zarzut dotyczy w istocie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W rozważanej sprawie w żadnym przypadku nie jest możliwe uznanie, że Sąd I instancji sporządził uzasadnienie wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom omawianej regulacji. Sąd Okręgowy wbrew twierdzeniom apelującego dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób wskazując jakim dowodom dał wiarę i dlaczego. Ocena ta poprzedzona została rozważaniami odnoszonymi do zakresu przeprowadzonego postępowania dowodowego. W uzasadnieniu wyroku zaprezentowane zostały ustalenia faktyczne z odwołaniem się do treści dowodów stanowiących ich podstawę. Sąd wreszcie w sposób precyzyjny wskazał na normy prawa materialnego znajdujące zastosowanie w niniejszej sprawie, przedstawił ich interpretację i w końcu przeprowadził proces subsumcji dając mu wyraz w pisemnych motywach. Uzasadnienie więc zawiera wszystkie elementy konstrukcyjne wskazane w art. 328 § 2 k.p.c. Pozwala ono w pełni odczytać motywy, którymi kierował się Sąd wydając rozstrzygnięcie, a okoliczność że Sąd Apelacyjny podzielił, zaś w ramach niniejszego uzasadnienia odniósł się jedynie do szczegółowych zarzutów apelującego. Powód w istocie naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. utożsamia z brakiem wskazania jednoznacznej podstawy prawnej do zatrzymania przez pozwaną Spółkę zaliczki i niewykazania przez pozwanego szkody. W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dwóch podstaw prawnych uprawniających pozwanego do zatrzymania zaliczki nie może być uznane za wadliwe i nie może podważać treści orzeczenia skoro obie podstawy zostały w sposób bardzo szczegółowy wykazane. Z treści uzasadnienia orzeczenia wynika także, że pozwana Spółka uiściła na rzecz producenta maszyny zaliczkę w oznaczonej wysokości, która została ona przez producenta zatrzymana wobec braku realizacji umowy. Tym samym już ta okoliczność pozwala na ustalenie, że nastąpiło zmniejszenie aktywów pozwanego, co wynikało z zaniechania powoda. Już te ustalenia Sądu I instancji pozwalają na przyjęcie wystąpienia szkody, czego jak się wydaje apelujący nie dostrzega. Sąd Apelacyjny musi podkreślić, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest bardzo szczegółowe, a przedmiot rozważań ujmuje w sposób szeroki wiele dopuszczalnych rodzajów sprzedaży, a w tym między innymi sprzedaż na próbę. Nie sposób tym samym uznawać, że uzasadnienie Sądu Okręgowego mogłoby naruszać art. 328 § 2 k.p.c.

Przechodząc do zarzutów dotyczących prawa materialnego w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzut naruszenia art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez niezastosowanie art. 395 § 1 k.c. i przyjęcie w zaskarżonym orzeczeniu, że strony nie wprowadziły do umowy regulacji przyznającej powodowi prawo do odstąpienia od umowy w każdym czasie bez podania przyczyny. W literaturze i orzecznictwie podkreśla się, że kryteria interpretacji oświadczeń woli określone w art. 65 § 1 i 2 k.c. pozostają w zgodzie z koncepcjami obiektywizującymi, które akcentują taki sposób rozumienia treści oświadczeń woli jaki może być zrekonstruowany na podstawie zewnętrznych, weryfikowalnych reguł znaczeniowych związanych z kontekstem w jakim dochodzi do złożenia oświadczenia woli. Nie przeczy temu stwierdzeniu dyrektywa interpretacyjna odnosząca się do umów (§ 2), ponieważ rekonstrukcja zgodnego zamiaru stron oraz celu umowy również powinna dokonywać się na podstawie kryteriów weryfikowalnych, o znaczeniu zrozumiałym co najmniej dla drugiej strony, tj. kontrahenta z którym zawierana jest umowa. Powszechnie przyjęte jest stanowisko, zgodnie z którym reguły interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c. nakierowane są jednocześnie na ochronę dwóch istotnych zasad: z jednej strony zasady pewności obrotu związanej silnie ze wzajemnym zaufaniem uczestników stosunków prawnych, z drugiej z zasadą autonomii woli. Wartości te mogą pozostawać ze sobą w konflikcie w konkretnych sytuacjach, stąd koncepcja art. 65 k.c. oparta jest na poszukiwaniu właściwego punktu równowagi pomiędzy podejściem obiektywistycznym a subiektywnym i unikaniu zarazem rozwiązania, w którym bezwzględny prymat zostałby przyznany jednej z wchodzących w grę wartości (woli lub zaufania). Odnosząc się zatem do przywołanego

w apelacji zarzutu naruszenia art. 65 k.c. uznać należy, że jest on całkowicie bezzasadny, gdyż wbrew twierdzeniom skarżącego, strony nie zastrzegły umownego prawa odstąpienia od umowy. Potwierdzają to jednoznacznie opisane wyżej ustalenia faktyczne, z których jednoznacznie wynika, że strony nie ustaliły w umowie bezwarunkowego prawa odstąpienia od umowy, a jedynie ustaliły, że zwrot maszyny może nastąpić tylko wówczas, gdy po jej uprzednim wydaniu powodowi, w trakcie testów okaże się że nie spełnia ona jednoznacznie określonych parametrów technicznych. Powyższa okoliczność nie pozwala na przyjęcie, że w umowie stron zastrzeżono w trybie art. 395 § 1 k.c., że apelującemu przysługiwać będzie w ciągu oznaczonego terminu prawo odstąpienia od umowy, które miało być wykonane się przez oświadczenie złożone drugiej stronie w każdym czasie. W ocenie Sądu Apelacyjnego oczywistym jest, że w realiach niniejszej sprawy strony zastrzegły dla powoda możliwość rezygnacji z maszyny, ale jedynie w wypadku, gdy jej testy nie potwierdzą ustalonych technicznych właściwości, a zatem odstąpienie było możliwe, jednak dopiero po obiektywnym sprawdzeniu parametrów urządzenia. Do przeprowadzenia tych testów nie doszło z wyłącznej winy powoda. Takie uprawnienie powoda nie może być uznane za umowne prawo odstąpienia w rozumieniu art. 395 § 1 k.c. W tym kontekście niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 491 k.c. Powyższy przepis ma zastosowanie do umów wzajemnych i w tym zakresie uzupełnia regulację zwłoki dłużnika zawartą w art. 477 k.c. Dotyczy więc uchybienia przez dłużnika wzajemnego terminowi spełnienia świadczenia wskutek okoliczności, za które on odpowiada. Apelujący nie wskazuje jednak, na jakiegokolwiek uchybienie strony pozwanej wykonaniu umowy, które mogłoby stanowić podstawę do odstąpienia. Bezsprzeczne jest, że to powód nie uiszczył w terminie 70% ceny urządzenia, a to warunkowało dalszą realizację umowy to jest transport maszyny do Polski. Sąd I instancji zatem zasadnie przyjął, że strona pozwana nie miała podstawy prawnej do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy na mocy art. 491 k.c. Zwłoka dłużnika wzajemnego w spełnieniu świadczenia wzajemnego powoduje, że wierzycielowi przysługuje wybór pomiędzy rozwiązaniem niejako klasycznym, polegającym na dochodzeniu wykonania zobowiązania lub skorzystaniu z wykonania zastępczego, i dodatkowo odszkodowania za szkodę wynikłą ze zwłoki, albo też działaniem, które co prawda będzie zmierzać do wymuszenia świadczenia, wszelako zawiera w sobie zagrożenie wygaszenia całego stosunku. tym drugim wypadku wierzyciel wzajemny musi postąpić ściśle według wskazań zawartych w art. 491 § 1 k.c., dokonując dwóch kolejno po sobie następujących czynności. W myśl powołanego przepisu przysługuje wierzycielowi prawo wyznaczenia dłużnikowi dodatkowego odpowiedniego terminu do wykonania zobowiązania z jednoczesnym zagrożeniem, że po jego bezskutecznym upływie będzie on uprawniony do odstąpienia od umowy. Dopiero druga czynność, a mianowicie oświadczenie o odstąpieniu od umowy wywoła skutek w postaci unicestwienia zobowiązania wynikającego z zawartej umowy. Niezależnie od braku wykazania zwłoki pozwanej Spółki, pismo powoda z dnia 15 lipca 2014 roku zatytułowane "Odstąpienie od umowy z wezwaniem do dobrowolnego zwrotu dokonanej wpłaty" nie wyznacza drugiej stronie jakiegokolwiek terminu na realizację umowy (wykonanie zobowiązania), co oznacza, że powyższe odstąpienie jest co najmniej przedwczesne. Co więcej, nie sposób nie uznawać, że cytowane wyżej pismo (...) spółki jawnej G., M. C. (1) z siedzibą w G. z dnia 29 lipca 2014 roku informujące o zamiarze zaciągnięcia kredytu na zakup maszyny, jako datowane później potwierdza dalszy zamiar realizacji umowy, co niweczy potencjalny skutek odstąpienia. W tym stanie rzeczy nie można czynić Sądowi Okręgowemu zarzutu, że za skuteczne uznał odstąpienie od umowy przez stronę pozwaną zawarte w piśmie z dnia 30 lipca 2014 roku (k. 101-102), które było poprzedzone wyznaczeniem powodowi terminu na uiszczenie 70% ceny zawartym w piśmie z dnia 15 lipca 2014 roku (k. 99-100), pod rygorem odstąpienia od umowy. To zatem strona pozwana dopełniła wymogów wskazanych w art. 491 k.c. i nie może dziwić, że to jej oświadczenie o odstąpieniu Sąd I instancji uznał za skuteczne.

Z całkowicie pozbawione podstawy uznać należy zarzuty naruszenia art. 384 § 1 i 4 k.p.c. w związku z art. II ust. 2 "Ogólnych Warunków Sprzedaży Spółki (...) SP. Z. O.O." z dnia 12 kwietnia 2010 roku polegające na przyjęciu przez Sąd I instancji, że powyższe Ogólne Warunki Sprzedaży zostały doręczone powodowi zgodnie z wymogami powszechnie wiążących przepisów prawa, gdyż zdaniem apelującego, powyższe Warunki Sprzedaży w dacie zawierania umowy na stronie internetowej pozwanej Spółki nie były one zamieszczone. W ocenie skarżącego sama możliwość zapoznania się przez powoda z treścią O.W.S. na stronie internetowej pozwanego nie przesądza o ich obowiązywaniu między stronami. Z treści przyjętej przez powoda oferty 412b/2013 wynika jednoznacznie (k. 76), że "Do przedmiotu objętego niniejszym dokumentem stosuje się wzorce umowne obowiązujące w (...) sp. z o.o. - ogólne warunki sprzedaży, - gwarancji, - usług serwisowych.". Działający w imieniu powoda M. L. (1) podczas przesłuchania w charakterze świadka przyznał, że zapoznał się z powyższymi Ogólnymi Warunkami Sprzedaży. Z kolei w wezwaniu z

dnia 15 lipca 2014 roku pozwana Spółka wskazała: "że do wszelkich prawnych relacji pomiędzy moim Mocodawcą, a spółką (...) spółka jawna G., M. C. (2) z siedzibą w G. srosuje się w pierwszej kolejności postanowienia Ogólnych Warunków Sprzedaży (...) sp. z o.o." . W odpowiedzi na powyższe wezwanie z dani 29 lipca 2014 roku udzielonej przez powodową Spółkę reprezentowaną przez wspólnik G. C. okoliczność powyższa nie była w jakikolwiek kwestionowana. Wcześniej także nabywca maszyny nie kwestionował tej okoliczności. Trudno tym samym racjonalnie rozumując przyjmować, że powód mając wiedzę o niedostępności O.W.S. (...) na stronie internetowej pozwanego w chwili zawierania umowy nie reagował i nie wzywał ówczesnie kontrahenta do przedstawienia tych Warunków. Pamiętać należy, że z mocy art. 6 k.c. to na powodzie spoczywał obowiązek wykazania, że taki dokument nie został zamieszczony na stronie (...) Spółki (...). Okoliczność ta nie została jednak wykazana. W razie posługiwania się wzorcem w postaci elektronicznej jego udostępnienie, analogicznie jak w § 1 art. 384 k.c. , powinno nastąpić nie przy zawieraniu umowy, ale wcześniej. Ma ono umożliwić kontrahentowi ocenę postanowień przyszłej umowy i zdecydowanie, czy chce ją zawrzeć. Udostępnienie wzorca przed zawarciem umowy stanowi warunek, od spełnienia którego zależy, czy zawarte w nim postanowienia kształtować będą treść stosunku umownego. W realiach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, że internetowa lokalizacja O.W.S. została podana przez pozwaną już w treści oferty. W świetle art. 384 § 1 k.c. doręczenie adherentowi wzorca przed zawarciem umowy, którą wzorec ten ma współkształtować, stanowi podstawową regułą dla przyjęcia związania wzorcem. Pozostałe sytuacje należy traktować w kategorii wyjątku od tej reguły. Określenie "doręczenie wzorca umowy" należy rozumieć jako wręczenie nośnika obejmującego całość treści wzorca w sposób umożliwiający realne zapoznanie się przez adherenta z treścią wzorca przed zawarciem umowy (zob. M. Bednarek, w: System Prawa Prywatnego, t. 5, 2013, s. 683 i n.). Nie może to być jednak nośnik wzorca w postaci elektronicznej, bowiem ten przypadek jest rozstrzygany na płaszczyźnie art. 384 § 4 k.c., który stanowi implementację art. 10 ust. 3 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/31/WE z 8.6.2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dz.Urz. UE L Nr 178, s.1). Przyjąć należy, że jeżeli kontrahenci komunikują się wyłącznie w obrocie elektronicznym, co generalnie miało miejsce w niniejszej sprawie, posługiwanie się przez jednego z nich wzorcem w postaci elektronicznej nie stanowi zaskoczenia dla drugiej strony. Stosowanie zatem komentowanego przepisu nie budzi więc wątpliwości, pod warunkiem, że udostępnienie wzorca następuje w taki sposób, aby kontrahent mógł wzorec przechowywać i odtwarzać w zwykłym toku czynności. Chodzi tu o stworzenie drugiej stronie umowy technicznej możliwości wielokrotnego zapoznawania się z treścią wzorca, również po zawarciu umowy, a nawet po jej wykonaniu. Pojęcie "zwykły tok czynności" odwołuje się do czynności rutynowych, powtarzalnych, stwarzających przeciętne, zwykłe obciążenie w aktualnym stanie rozwoju technicznego. Jak wynika z regulacji zawartej w art. II ust. 2 "Ogólnych Warunków Sprzedaży Spółki (...) SP. Z. O.O." z dnia 12 kwietnia 2010 roku oprócz doręczenia Ogólnych Warunków w formie papierowej, powyższe warunki uznają także za przyjęcie tychże Warunków przez kupującego także w każdy inny sposób, jeżeli z zachowania kupującego wynika, że się z nimi zapoznał. Powód do chwili wytoczenia powództwa nie kwestionował obowiązywania O.W.S. (...), a z zeznań świadka M. L. (1) wynika wprost, że zapoznał się z tymi Warunkami, a to oznacza, że były one wiążące dla stron umowy skoro powód znał ich treść.

Z kolei zarzut naruszenia art. 498 k.c. apelujący utożsamia z rzekomym niewykazaniem szkody, która poniosła pozwana Spółka. Sąd Apelacyjny w tym zakresie podziela rozważania Sądu I instancji, że strona pozwana niewątpliwie poniosła szkodę w postaci obciążenia przez producenta maszyny kwotą 20.400 euro z tytułu kosztów wykonania maszyny niestandardowej, której pozwany nie odebrał, a nadto szkodę w postaci utraconego zysku, którego z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością mogła oczekiwać w wyniku realizacji umowy. Zgodnie bowiem z zawartą z powodem umową cena sprzedaży wynosiła 110.000 euro (netto), natomiast co wynikało ze złożonych przez pozwanego dokumentów, cena zakupu przez niego maszyny u producenta włoskiego wynosiła 102.000 euro (netto). W tej sytuacji, gdyby powód należycie wykonał swoje zobowiązanie i uiszczył cenę, strona pozwana uzyskałaby korzyść majątkową w wysokości 8.000 euro netto. Nie sposób zatem przyjmować, że wierzytelność obejmująca te elementy szkody nie mogła zostać potrącona z uiszczoną przez powoda zaliczką. Stosownie do treści art. 498 k.c., potrącenie może być skutecznie dokonane, jeżeli łącznie spełnione są następujące przesłanki: wierzytelności muszą być wzajemne, co oznacza, że każda ze stron jest wierzycielem drugiej i jednocześnie jej dłużnikiem. Muszą być one jednorodnjawowe, wierzytelność strony korzystającej z potrącenia ma być wymagalna i zaskarżalna. Kodeks cywilny nie wymaga, by istnienie wierzytelności było w jakikolwiek szczególny sposób potwierdzone. Nie ma przeszkód, aby np.

potrącić wierzytelność wynikającą z umowy zawartej w formie aktu notarialnego z wierzytelnością, której źródłem była umowa ustna. Co więcej, nie ma też potrzeby wymagać, aby obie strony godziły się z istnieniem owych wierzytelności i ich wymiarem. Wierzytelności nie muszą bowiem być bezsporne. To, czy istnieją, a jeśli tak, to w jakiej wysokości, może być przedmiotem sporu i rozstrzygnięcia we właściwym trybie, a ustaleń w tym zakresie dokonał Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Tym samym nie można uznać, że brak było podstaw do dokonania potrącenia, jak wywodzi skarżący.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego nastąpiło na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. wyrażającą zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Z tych względów na podstawie § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1800 ze zm. - w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 roku), obciążono powoda kosztami zastępstwa procesowego pełnomocnika strony pozwanej w kwocie 4.050 złotych.